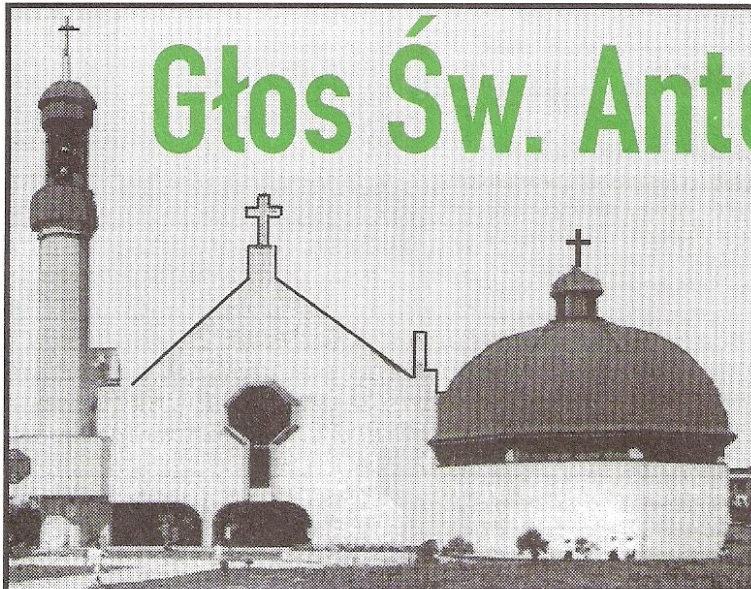


Głos Św. Antoniego



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
AKCJA KATOLICKA
PARAFII ŚW. ANTONIEGO



LUBLIN GRUDZIĘŃ 1997 Nr 1 (1)



Drodzy Lubiczacy,

Wstąpiłem z głębi serca na Wasz ambitny plan wydania miesięcznika poświęconego sprawom dworopasterkiem Waszej wspólnoty parafialnej. Serdecznie życzę, aby gorąco Redakcyjne potrąciło podejmować problemy istotne dla Was, Waszych rodzin, całego miasta.

Iwa Józef Bożyk Naszemu gotzco życzę Wszystkim radości, którą przynosi Chrystus Pan.

+ Józef Kucinda

Lublin, grudzień 1997r

SŁOWO PROBOSZCZA

Kochani,

14 grudnia minęło 11 lat wspólnego budowania naszego Kościoła – materialnego i duchowego. To co jest powstało dzięki Bożej Opatrzności oraz ogromnemu Waszemu zaangażowaniu poprzez pracę społeczną, ofiarny grosz, wsta-wienniczą modlitwę i czynne uczestnictwo w życiu Parafii. Baczni obserwatorzy oraz jednoczący się ze swymi duszpasterzami na pewno to dostrzegli. Wszystkim Bóg zapłać.

Bieżące informacje z życia Parafii zechcemy podawać na łamach gazety parafialnej „Głos św. Antoniego” wydawanej z inicjatywy Akcji Katolickiej. Zespołowi redakcyjno-wydawniczemu na trudy pracy z tym związane z głębi serca błogosławię. Szczęść Boże.

Wszystkim Parafianom, w imieniu duszpasterzy pracujących i rezydujących w naszej Parafii oraz własnym, życzę by Narodzenie Chrystusa przyniosło radość i Boży Pokój, który zagości w Waszych sercach, Rodzinach i domach.

Niech trwa on przez wszystkie dni świąteczne oraz – pełne trosk, zmagani i niepokojów – dni Nowego, 1998 Roku.

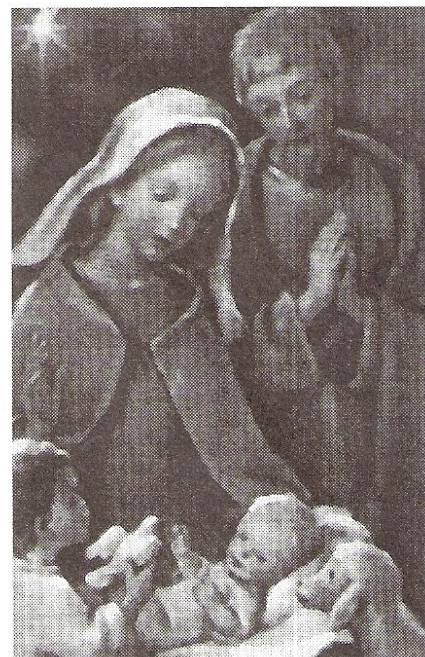
Proboszcz Parafii św. Antoniego
ks. kanonik Stanisław Róg

EWANGELIA WIGILIJNA

Łk 2,1-20

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwala Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: „Nie bójcie się! Oto wiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na Ziemi pokój ludziom Jego upodobania”. Gdy aniołowie odeszli od nich do Nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: „Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił”. Udal się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wystawiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane.



Niech Boże Narodzenie będzie dla nas wszystkich spotkaniem z Chrystusem, który stał się człowiekiem, aby każdy człowiek mógł się stać dzieckiem Bożym.

Jan Paweł II

WIGILIA BOŻEGO NARODZENIA U NAS

Gdy zabłyśnie pierwsza, gwiazda starym zwyczajem zasiądziemy do wigilijnego stołu. Winniśmy jednak pamiętać, że to nie tylko towarzyskie, rodzinne spotkanie, ale wydarzenie o charakterze religijnym – swego rodzaju liturgia – uświęcona wielowiekową, polską tradycją. Na sianku, na którym leży biała serwetka, kładziemy opłatek. Główne miejsce przy stole jest wolne, dla Oczekiwanego Gościa. Zapalamy światła choinki oraz świece Caritas. Żywe drzewko symbolizuje Pana Jezusa, który przychodzi do nas z obfitością darów, świeca zaś światło dziecka świętego. Dary te wyraża ludzka dobroć.

Wieczera wigilijna jest postna, bo wigilia znaczy czuwanie. Ilość dań wigilijnych ma nam uświadomić ważność wydarzenia. Opłatek to czysty chleb, taki sam jak we Mszy Świętej. Pierwsi chrześcijanie trwali na modlitwie i na łamaniu chleba. Pan Jezus urodził się w Betlejem, tzn. Mieście Chleba. On chleb rozmnażał i stał się dla nas Chlebem. Radość Bożego Narodzenia wyśpiewujemy w kolędach i pastoralkach. Tak zwane Heroldy i Gwiazdory będą nam przypominać początek czasów, kiedy Słowo stało się Ciałem i Bóg zamieszkał wśród nas. Gdy wszyscy są przygotowani, gasimy światło, zostaje tylko choinka ze światłami; zapalamy świece i śpiewamy kolędę „Wśród nocnej ciszy..”, potem ktoś z domowników czyta Ewangelię wg św. Łukasza. Odmawiamy Modlitwę Pańską – Ojczy nasz... i łamiemy się opłatkiem składając sobie życzenia.

Spotykamy się na pasterce, albo na jednej z Mszy Świętych w Boże Narodzenie.

Szczęść Boże!

Marian Klin

NIE BYŁO MIEJSCA W GOSPODZIE...

Wpatrujemy się w szopę betlejemską, gdzie dwa tysiące lat temu miało miejsce przyjście Boga – Człowieka na świat. Jakże tęsknimy do tego wieczoru wigilijnego, w którym wszyscy klęczymy wokół Bożej Dzieciny i tak bardzo napełniamy się Miłością.

Nie było miejsca dla Chrystusa wtedy, bo - jak podaje Ewangelista Łukasz: „Kiedy tam przebywali; nadszedł dla niej czas rozwiązania i powiła Syna pierworodnego, i owinęła go w pieluszkę, i położyła w żłobie, ponieważ nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2,6-7) Nie było miejsca dla Jezusa wówczas... i nie ma dla Niego miejsca dziś, nawet w tylu polskich rodzinach, które uważają się od wieków za katolickie.

Nie ma miejsca dla dzieci mordowanych każdego roku!

Nie ma miejsca dla samotnych i niedołężnych ojców i matek u swoich dzieci!

Nie ma miejsca i czasu dla samotnych, bezdomnych!

Nie ma miejsca dla człowieka przy człowieku!!!

Gonimy coraz szybciej za dobrami materialnymi, za doczesnymi przyjemnościami, za wygodą naszej trudnej wędrówki ziemskiej.

Współczesny człowiek opętany jest żądzą posiadania, coraz bardziej stając się niewolnikiem rzeczy, a nie panem swego życia, człowiekiem wolnym.

W tej bezpardonowej walce ginie człowiek słaby, chory, biedny, upośledzony, niepełnosprawny, stary.

Pieniądze nie są w stanie zapewnić szczęścia człowiekowi: Dalida – bogata i sławna – popełniła samobójstwo tylko dlatego, że była samotna. W ostatnim swoim liście skarżyła się, że nie było jej dane zostać matką, założyć rodzinę. Jej życie straciło sens. Takich przykładów z życia ludzi bogatych można mnożyć wiele.

Chrystus nieustannie poucza, że trzeba być, a nie mieć, że trzeba dawać a nie zbierać.

On – Król Wszechświata, aby udowodnić jak bardzo nas kocha, narodził się w nędznej stajni i został położony w żłobie, a potem przeszedł drogę krzyżową, aby – poprzez mękę, śmierć i Zmartwychwstanie – przynieść nam zbawienie. On tak bardzo się zniżył, aby przekonać, jak bardzo nas kocha.

Tylko miłość – taka, jaką przekazuje nam Ewangelia, nadać może naszemu życiu sens.

Czynna miłość wymaga ofiary. O wiele łatwiej komuś podrzucić z okazji Świąt paczkę z upominkami, wysłać życzenia raz w roku, odwiedzić w święta..., niż stale ofiarować, przez wszystkie dni w roku, swój czas, drobne uczynki, drobne poświęcenie. Adam Mickiewicz słusznie napisał:

*Wolasz Boga, On często schodzi
pokryjomu,
I puka do drzwi twoich, aleś rzadko
w domu*

**Ks. Grzegorz Kolasa Asystent
Kościelny Akcji Katolickiej**

Akcja Katolicka

10 czerwca 1995 r. ks. Arybiskup Bolesław Pylak inaugurował w Lublinie Instytut Akcji Katolickiej. Podkreślał potrzebę ogólnego wysiłku odrodzeniowego i zaznaczył, że powinien on się dokonać wspólnym czynem duchowieństwa i świeckich, bo sprawa Boża obowiązuje zarówno hierarchię, jak i ogół wiernych. Musimy powołać armię działaczy chrystusowych, która będzie pełnić służbę apostołstwa świeckich w Akcji Katolickiej. Jan Paweł II w przemówieniu do Biskupów Polskich w styczniu 1993 r. powiedział: „Niezastąpionym środkiem formacji apostołskiej świeckich są, organizacje, stowarzyszenia i ruchy katolickie. Wśród nich szczególnie miejsce zajmuje Akcja Katolicka, która kiedyś w Polsce była tak żywa i przyniosła tyle wspaniałych owoców. Trzeba więc aby na nowo odżyła”.

Rozdział II Statutu Akcji art. 9 brzmi:

1. Celem Akcji Katolickiej jest pogłębienie formacji chrześcijańskiej oraz organizowanie bezpośredniej współpracy katolików świeckich w prowadzeniu misji apostołskiej kościoła.

2. Akcja Katolicka realizuje swój cel przez:

a) Pogłębienie życia religijnego, moralnego, intelektualnego i kulturalnego oraz ukierunkowanie na zadania apostołskie.

b) Przenikanie wartościami ewangelicznymi życia społecznego.

c) Zajmowanie stanowiska w sprawach publicznych kościoła, a zwłaszcza reagowanie na zagrożenia wiary i moralności chrześcijańskiej.

d) Kształcenie działaczy katolickich i wychowanie ich do aktywności w życiu społecznym, gospodarczym, kulturalnym i politycznym.

U schyłku XX wieku nowym narzędziem ewangelizacji stała się Akcja Katolicka. Są nas, katolików miliony, a bez zorganizowania jak by nas nie było. Jesteśmy bezradni i bezsilni. Garstka można nas okraść, okłamać zniszczyć. Jakie to smutne i niezrozumiałe zjawisko, że ludzie w Polsce, którzy nazywają siebie katolikami popierają pisma występujące przeciw Ojcu Świętemu, przeciw biskupom, kapłanom i zakonnikom.

Prawdziwym dramatem Polski katolickiej jest to, że za pieniądze wierzących mordowane są osoby niezarodzone. Kolportowane są obrzydliwe tytuły prasowe. To często katolicy sprowadzają do kiosków i kupują te pisma i potem mają odwagę przyjąć komunie świętą, albo spokojnie uczestniczyć w Eucharystii. Wielu ludzi wierzy, ale po swojemu – mówią: *Ojciec Święty naucza, a ja i tak wiem swoje*. Należy takie rozumowanie zmienić. Jest to wielkie zadanie Akcji Katolickiej.

W Akcji Katolickiej nie powinno być ludzi przypadkowych tzw. krzykaczy, którzy stawiają tylko na działalność i atywność zewnętrzną a nie wiedzą dlaczego, w imię kogo i w jakim celu tę atywność prowadzą. Chodzi więc o to, by Akcja Katolicka przez formację duchownych i świeckich wypracowała otwartość, współpracę i wzajemne zrozumienie. Będzie to możliwe wtedy, kiedy będziemy sobą coś reprezentować, pro-

wadzić życie duchowe. Akcja Katolicka nie jest dla wszystkich. Aby być członkiem Akcji Katolickiej, trzeba spełniać konkretne warunki. Członek Akcji winien wierzyć sercem, świadczyć życiem w kościele. Wierzyć sercem tzn. wierzyć szczerze całym sobą, nie tylko tradycyjnie, powierzchownie, od święta, a świadczyć życiem to właśnie to co powiedział Ojciec Święty Paweł VI, że dzisiaj nauczycieli trudno się słucha, chyba, że są świadkami, czyli przemawia świadectwem ich życia. Chodzi o to by człowiek świecki, matka i ojciec w rodzinie, robotnik i przedsiębiorca tak spełniali swoje obowiązki, by inni – patrząc na nich – dowiedzieli się, że ci ludzie wierzą w Boga autentycznie. Panująca obecnie kultura masowa nie jest kulturą promującą aktywność, a tylko bierny odbiór. Występuje niewiara w powodzenie działań społecznych. Człowiek zorganizowany to człowiek, który więcej może, który pomnaża swoje siły. Społeczeństwo zorganizowane jest odporne na przejawy obecnie panującego totalitaryzmu. Akcja Katolicka nie może być zbiorem pocziwych katolików, godzących się na drugoplanową rolę. W jej strukturach muszą znaleźć się ludzie, którzy będą podejmować odpowiedzialność na pierwszej linii. Kościół to jestem ja. Wartości podstawowe to Dekalog. Zawarte w nim wartości mają charakter ogólnoludzki. Są to: wolność, godność, sprawiedliwość, solidarność.

Właśnie wokół tych wartości powstał komitet założycielski przy Parafii św. Antoniego w Lublinie. Komitet założycielski składa się z sześciu osób i został zaakceptowany przez niżej podpisanego proboszcza.

Bierzemy udział w rekolacjach zamkniętych, pielgrzymkach i sympozjach. Naszym, raczkującym dotychczas, działaniem było zorganizowanie dwóch autokarowych pielgrzymek do Częstochowy, udział dzieci naszej parafii w koloniach letnich w Krasnobrodzie oraz wyprodukowanie świec z okazji 10-lecia naszej parafii z wizerunkiem św. Antoniego i napisem Akcja Katolicka. Spotkania odbywają się dwa razy w miesiącu w I i III środę w domu katechetycznym, o godz. 19.00. Zapraszamy.

„Zniwo wielkie ale robotników mało”, w tej wielkiej sprawie byłoby kapitalną pomyłką spodziewać się jakichkolwiek osiągnięć bez łaski Bożej i bez modlitwy. Do naszej pracy w Akcji Katolickiej z przestrożą odnosi się Zbawiciel, że bez Niego nic zgoła zdziałać nie możemy. Apostołstwu musi towarzyszyć pokorna modlitwa, aby nie było ono bezowocne i próżne. „Przyjdź Królestwo Twoje” jest naszym ulubionym i serdecznym westchnieniem w tej, pracy. Cechą pobożności członków Akcji Katolickiej jest życie eucharystyczne połączone z nabożeństwem do Chrystusa Króla, głęboka część dla Najświętszej Marii Panny, Wspomożycielki Wiernych i kultu św. Wojciecha patrona Akcji Katolickiej. Ufamy w miłosierdziu Bożemu i modlimy się o dar mądrości Ducha Świętego. Wszystkie zagrożenia i nasze niepokoje składamy w ręce Matki Boskiej i św. Józefa patronów naszych rodzin.

Ks. kan. Stanisław Róg
Asystent Kościelny

W POSZUKIWANIU SZCZĘŚCIA

(Opracowane w oparciu o książkę „Zanim wybierzesz”)

Wszyscy pragniemy być szczęśliwi, wszyscy przy różnych okazjach składamy życzenia SZCZĘŚCIA. Zapominamy, że nie zależy ono od okoliczności zewnętrznych, od stanu posiadania, pozycji, stanowiska. Nie da się ono zdobyć, ani utracić przez sukcesy, ani przez niepowodzenia. Tkwi wewnątrz nas, napelnia serce nawet w najtrudniejszych chwilach życia, daje pokój i odprężenie bez względu na to, co nas otacza. My sami możemy być źródłem szczęścia dla siebie i bliskich przez swoją postawę i sposób życia. Wielkie szczęście może się okazać sumarycznym „szczęściem” dostrzeganych każdego dnia.

Obok szczęścia pojawia się zawsze drugi temat: CIERPIENIE. Towarzyszy ono ludzkiemu życiu czasem jako wielkie pasmo bólu, czasem jako drobne ukłucia. Niezależnie od skali i rodzaju cierpienia styka się z nim każdy człowiek. Jaką postawę wówczas przybieramy? Czasem izolujemy się od ludzi w przekonaniu, że to nas dotknęło największe cierpienie świata. Serce napelnia się zgrzyliwością, złością, zazdrością, krzepniemy w cierpiętnictwie. Własna osoba staje się centrum świata, a myśli krążą wokół niej. Innych ludzi i spraw nie widzimy.

Są jednak osoby, które właśnie dzięki cierpieniu stają się szczęśliwe: dojrzewają, uczą się zwracać uwagę na drobiazgi i cieszyć się nimi, dostrzegają cierpienia ludzi, dzielą się w bólu własnym sercem i dobrami. Zaczynają kochać bliźnich „szerokim sercem” wchodzą we wspólnotę cierpiących.

Okazuje się zatem, że można pogodzić cierpienie i szczęście. Dlaczego więc ludzie bywają tak nieszczęśliwi, jeśli nawet nie cierpią?

Jedną z podstawowych przyczyn jest niezrozumienie stwierdzenia: „CZŁOWIEK JEST STWORZONY DO SZCZĘŚCIA”. Niektórzy uważają, jeśli MAM PRAWO być szczęśliwy, to KTOŚ MA TO ZASPOKOIĆ. Tu rodzi się postawa roszczeniowa. Szczęśliwy musi być dzieciństwo, młodość, małżeństwo, rodzina i starość. Samo szczęście. Ucieczka od nieszczęścia – a uciec się nie da.

Drugi błędny wniosek to partnerska koncepcja szczęścia: zapewnić ma szczęście jeden drugiemu. W małżeństwie – małżonkowie, w rodzinie – rodzice, w społeczności – państwo. Może byłoby lepiej, gdybyśmy żądali więcej raczej od samych siebie? Może nasze szczęście w dużym stopniu zależy od nas samych? (W - Z)

BYĆ RODZICEM

Adwent i święta Bożego Narodzenia dla wielu rodziców są okazją do refleksji i zadumy nad własną rodziną.

Rodzina, określana najczęściej jako najmniejsza komórka społeczna, jest najważniejszym mikroświatem dla każdego dziecka. Dla kształtowania się podstawowych zębów osobowości człowieka najistotniejsze jest jego pierwsze 5 lat życia. W rodzinie tkwią podwaliny przyszłych zachowań dorosłego już człowieka. Często określa się to lapidarnie przysłowiem: „Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci”.

Najnowsze badania zwracają już uwagę na kontakt przyszłych rodziców z nie-narodzonym jeszcze dzieckiem. Pozytywne nastawienie emocjonalne, przemawianie do dziecka, głaskanie go – mimo, że jeszcze jest pod sercem matki – odgrywa niebagatelną rolę w kształtowaniu sfery emocjonalnej i dalszej więzi z dzieckiem.

Tam, gdzie atmosfera rodzinna i wzajemne relacje między członkami rodziny opierają się na miłości, zgodzie i wzajemnym zaufaniu, tam gotowość przyjęcia nowego życia jest większa, bez względu na obiektywne trudności. Tymczasem współczesne rodziny borykają się z wieloma kłopotami materialnymi, dotyczącymi braku mieszkania, pracy czy zbyt niskich zarobków. Toteż często wychowanie dzieci, zapewnienie im godziwych warunków rozwoju, łączy się z prawdziwym poświęceniem i heroizmem.

Obraz Świętej Rodziny – jej skrajne ubóstwo i zagrożenie życia ze strony Heroda – jest dla nas najlepszym wzorem jak przezwyciężać kłopoty dnia codziennego.

Zgoda na dziecko, pełna jego akceptacja jest szczególnie trudna, gdy rodzi się ono chore. Niepełnosprawne dziecko stawia przed rodziną nowe zadania, jest powodem wielu cierpień i bólu. Dojrzwianie do ufego „fiat”, w tak trudnej sytuacji, jest długim procesem pełnym nieprzespanych i przeplakanych nocy. Nieliczni rodzice, którzy całkowicie zaakceptowali chore dziecko są w stanie powiedzieć: „Jestem wdzięczna Bogu za nasze dziecko z zespołem Downa” lub „Gdybym miała możliwość decydowania o powtórnych narodzinach naszego nie-słyszącego syna, powiedziałabym – Tak, niech się rodzi”.

Większość rodziców z trudem jednak znosi swoje cierpienie. Do końca zadaje

sobie pytanie „Dlaczego ja”. Często trudno im uwierzyć, że blisko nich i ich bólu jest Maryja i Jej Syn.

Powyższe rozważania dotyczące nielatego rodzicielstwa pragnę zakończyć słowami Ojca św. Jana Pawła II z adhortacji apostołskiej „Familiaris Consortio”: *W swej najgłębszej rzeczywistości miłość jest istotowo darem, a miłość małżeńska, prowadząc małżonków do wzajemnego „poznania”, które czyni z nich „jedno ciało”, nie wyczerpuje się wśród nich dwojga, gdyż uzdalnia ich do największego oddania, dzięki któremu stają się współpracownikami Boga, udzielając daru życia nowej osobie ludzkiej. W ten sposób małżonkowie, oddając się sobie, wydają z siebie nową rzeczywistość – dziecko, żywe odbicie ich miłości, trwałą znak jedności małżeńskiej oraz żywą i nierozdzielalną syntezę ojcostwa i macierzyństwa. Stawszy się rodzicami, małżonkowie otrzymują od Boga dar nowej odpowiedzialności.* (FC 14)

Dziękujemy Bogu za dar życia, za powołanie do godności rodzicielstwa. Starajmy się je uszanować i wypełnić jak najlepiej. Został nam udzielony ogromny kredyt zaufania, byśmy umieli przyjąć dziecko i odpowiedzialnie je wychowali.

Niech Święta Rodzina będzie zawsze dla nas wzorem.

Ewa Kamińska, psycholog

DOM RODZINNY – NAJWAŻNIEJSZYM WYCHOWAWCĄ

Proces wychowania w rodzinie jest trudny i odpowiedzialny. Jego podstawę stanowi świadectwo życia dorosłych, a w mniejszej mierze wskazówki, czy ustne pouczenia.

Wychowanie dzieci pociąga za sobą wiele trudów, ale również i okazji do rozwoju rodziców. Przyjmując życie dziecka podejmujemy się określonych obowiązków, szybko jednak stwierdzamy, że potomek jest naszym szczęściem i słońcem w domu.

Na co więc zwrócić uwagę, by nie przegapić naszego szczęścia? Po prostu trzeba dawać siebie. Mieć dla dziecka czas, być z nim, rozmawiać, interesować się radościami i smutkami, pokazać jak jest ważne i potrzebne w domu, dostrzegać w nim dobro, wyzwalać dobro. Pamiętajmy też, że warto tworzyć okazje do świadczenia nam drobnych usług i sprawiania radości. Tak uczymy kochać. Bycie rodziny ze sobą, niby takie proste, bywa w naszej rzeczywistości dość trudne. Narzekamy ciągle na brak czasu, na zabieganie, mnogość zajęć. Wciąż nas często pragnienie sukcesów zawodowych, chęć dorównania innym, pożądanie coraz to innych przedmiotów. Wyrzuty sumienia usypiamy stwierdzeniami: „Chcę, aby moje dziecko miało wszystko”. Gdybyśmy zastosowali właściwą hierarchię war-

tości, zrozumielibyśmy, że „wszystko” to znaczy być ze sobą. Zatrzymać się w życiowym biegu, popatrzeć na siebie, usłyszeć, rozmawiać. Rozmowa zwiększa spójność rodziny, daje poczucie bliskości i bezpieczeństwa. O czym rozmawiać? O wszystkim. O wydarzeniach bieżących w szkole, w domu, w pracy, o cenach i wydatkach, o krewnych i znajomych, o tajemnicach rodzin i śmierci, o religii, o cierpiących osobach, o radosnych przykładach ludzkiej solidarności, o tradycjach i przyszłości. Tak więc możemy rozmawiać na każdy temat, jeżeli tylko zadamy o prawdę i życzliwość.

Aby rodzina nauczyła się słyszeć i dostrzegać siebie, dom powinien być, chociaż czasami, cichy. Radio, telewizor, magnetofon, komputer są wynalazkami dobrymi i możemy się z nich cieszyć, pod warunkiem, że nie staniemy się niewolnikami tych przedmiotów, „ogładcami” i słuchaczami powierzchniowymi i biernymi.

Ćwiczmy się więc razem z naszymi dziećmi w uważnym i spokojnym patrzeniu na świat. Nie przebiegajmy przez życie z pośpiechem, bo nie zauważymy, co się dzieje po drodze. Cóż przyjdzie nam z tego, że podróż daleka, jeśli zobaczymy w niej tyle, co z okna pędzącego pociągu?

(H.M.)

(Przedruk z Informatora
Duszpasterskiego Nr 3)

RADY I PORADY

DOBRE JEŚĆ I DOBRZE JEDZENIE PRZYRZĄDZAĆ

1. Jedz powoli: łyżkę daję znać, że zaspokoiliś głód dopiero po 15 minutach. Wszystko co jesz ponad normę, zamienia się w tłuszcz.

2. Żuj dokładnie (20-30 razy każdy kęs) – łatwiej zaspokoisz głód.

3. Wielki kubek jogurtu ma tyle kalorii co kawałek kielbasy, a lepiej zaspokaja głód.

4. Tłuszcz nie będzie przyskał z patelni, jeśli przed jego nałożeniem lekko posypiesz dno solą. Należy jednak pamiętać, aby potem nie solić już tak obficie smażonych potraw.

5. Makaron w czasie gotowania nie będzie się sklejał, jeśli do wody, w której go gotujemy, dodamy niewielką ilość masła, margaryny lub łyżeczkę oleju.

6. Sok z cytryny jest niezłym kosmetykiem. Wystarczy zaczerwienioną lub podrażnioną skórę smarować codziennie kilkoma kroplami soku, a podrażnienie zniknie. Jest też doskonałym kosmetykiem do rąk. Wystarczy przetrzeć je resztką cytryny, po wyciśnięciu soku, a staną się białe i delikatne.

zebrał m.k.

MŁODZIEŻ UPADAJĄCEJ KULTURY?

Pod koniec ubiegłego stulecia ujawniły się w kulturze różnego rodzaju tendencje dekadentkie. U ich źródeł stała m.in. filozofia Artura Schopenhauera, który twierdził, iż historia ludzka to dzieje ślepych namiętności, a człowiek odczuwa ciągle nienasyconie i cierpienie. Najlepszym lekarstwem na ten stan wg Schopenhauera jest samobójstwo, ewentualnie nirwana lub kontemplacja estetyczna. Koniec wieku nastrojał ku katastroficznym wizjom rzeczywistości, które ukazuje choćby literatura Młodej Polski. Człowiek widział bezsens swojej egzystencji, pragnął osiągnięcia nirwany, przejścia w stan niebytu.

Mineło sto lat. Znowu stoimy u kresu wieku. Oceniany jest on znacznie gorzej od poprzedniego. To przecież w jego trakcie nastąpiły dwie wojny światowe, rozwój totalitaryzmów, pojawiły się nieznane wcześniej negatywne zjawiska, jak AIDS, czy narkomania. Z wielu stron słychać znowu głosy o rychłym upadku naszej kultury. Niektórzy jednak wybiegają w przyszłość, mówiąc, iż obecne młode pokolenie zdecydowanie kształci nową rzeczywistość już w przyszłym tysiącleciu.

Właśnie – młode pokolenie. Jakie ono jest na progu XXI wieku? Nie ma na ten temat jednoznacznych odpowiedzi. Jedni patrzą na współczesną młodzież z optymizmem twierdząc, iż jest ona nadzieją na zbudowanie lepszego świata. Inni dostrzegają znacznie więcej symptomów pesymistycznych – zjawisko narkomani – nie do oszacowania przez żadne statystyki, przestępczość wśród nieletnich, upadek wartości i autorytetów, coraz powszechniejsze popadanie w przeciętność.

Którzy mają rację? Być może tkwi ona trochę w środku. Natomiast nie ulega wątpliwości, że obecne młode pokolenie jest takie, na jakie zostało wychowane. Do kręgu absurdów należy odłożyć pojawiające się, jakże często, opinie „ach, ta dzisiejsza młodzież...”, „za naszych czasów...” itd. To pokolenie nie pojawiło się z nicości, ale wyrosło w konkretnej rzeczywistości kreowanej przez określonych ludzi. Takie ono jest, jaki są rodziny, bo to przecież one stanowią najważniejszy czynnik kształtujący osobowość młodego człowieka. Jeżeli rodzina spełnia swoje funkcje, wszczepia fundamentalne wartości, to inni czynniki mają bardzo ograniczone pole działania. Jeśli nie, wówczas młody człowiek staje się bardzo podatny na wpływy świata, rozbitkującego tysiącami barw i zapraszającego do skorzystania, a zasłaniającego fanatyczną wolnością dobro. Rzeczywistość dzisiejsza kuszą konsumpcyjnym stylem bycia, liberalizmem wszelkich dziedzin życia, od ekonomii po moralność. W jednej z piosenek z ostatniej płyty Budki Suflera zawarte są słowa: „Świat się kurczy jak przekłuty balon, człowiek też maleje szybko razem z nim, przerażony swą niewielką skalą, coraz bardziej samotnie w tłumie tym”.

Gubi się ludzka godność w tej rzeczywistości końca XX wieku. Różne organizacje walczą o prawa mniejszości, zwierząt. Niszczą przy tym tradycyjny system wartości, wypowiadają się przeciw autorytetom.

Moja koleżanka trzy lata temu spędzała wakacje w Stanach Zjednoczonych, gdzie była świadkiem potrącenia przez samochód bezdomnego psa. Zaraz wokół zwierzęcia zgromadziła się grupka ludzi, ktoś zabrał go do schroniska, do weterynarza. Obok leżał samotny, bezdomny Murzyn. Historię tę koleżanka skłoniła do stwierdzenia, iż fajny jest Nowy Jork, gdzie dba się o bezdomne psy, ale szkoda, że nikt nie dba o bezdomnych ludzi. Czy tak wiele brakuje polskiej rzeczywistości Anno Domini 1997 do tego obrazu?

Dzisiejszej młodzieży na pewno nie można odmówić jednego – chęci zmian na lepsze, woli walki. I choć pesymiści być może powiedzą, iż to mniejszość, która nie przeobrazi swia-

ta, to jednak należy pamiętać, że o rzeczywistości zawsze decydowały jednostki mające odwagę wybić się ponad przeciętność. Należy tutaj wrócić choćby do ostatniego Światowego Dnia Młodzieży w Paryżu, który zgromadził zaskakująco dużo młodych ludzi. Czy ocalał oni Paryż? Czy przeniosą w rzeczywistość klimat tamtego czasu i staną się zaczynem tworzenia lepszej kultury?

Padło tutaj sporo pytań, myśli, jakby niedokończonych. Ostatecznie jednak nikt z nas nie jest w stanie udzielić odpowiedzi, dopisać już teraz dalszego ciągu. Ale oto przeżywamy czas Bożego Narodzenia. Nasze myśli kierują się ku Betlejem sprzed dwóch tysięcy lat. W tamtą rzeczywistość wkroczył Jezus Chrystus. A historia pokazuje, iż epoka Imperium Rzymskiego wcale nie była lepsza od czasów obecnych. On przychodzi także dzisiaj do nas. Nasza kultura wygląda tak jak wygląda, bo to „my” za wszelką cenę staramy się nadawać jej kształt. Sami, bez Niego. Świat ludzkiej pychy oddziałuje na kolejne pokolenie. I stąd pesymizm, dekadentyzm, utrata celu.

Przyjdź, Panie, do naszej rzeczywistości i ją przemieniaj. Przemieniaj nas samych, abyśmy, będąc doskonałymi budowali lepszy świat.

Przyjdź i pozostań z nami. In aeternum.

Krzysztof Kwiatkowski

ZYWY RÓŻANIEC

W naszej parafii żywy różaniec istnieje już ponad 10 lat. Składa się z 26 kółek różańcowych żeńskich i 5 kółek męskich. Każde ma swojego zelatora i jest pod wezwaniem obranego patrona, czy też patronki. Każdy człowiek ma obowiązek odmówić codziennie przynajmniej jedną tajemnicę różańcową.

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca członkowie żywego różańca spotykają się na specjalnym nabożeństwie, które prowadzą duchowni opiekunowie grupy. Wszyscy modlą się wspólnie przed Najświętszym Sakramentem, a zelator zapoznaje wiernych z intencją modlitewną na dany miesiąc. Po tym nabożeństwie zelatorzy poszczególnych kółek dokonują zmiany tajemnic, wg kolejności. W każdą pierwszą sobotę miesiąca odbywa się uroczysta adoracja Najświętszego Sakramentu. Tu najbardziej włączają się członkowie żywego różańca. Również każdego trzynastego jest prowadzony różaniec fatimski.

Rodzina różańcowa spotyka się raz

w roku, w maju, na tygodniowych rekolekcjach różańcowych, które prowadzi promotor – o. Szymon Niezgoda, w połączeniu ze wszystkimi parafiami miasta Lublina. W naszej parafii utrzymuje się zwyczaj modlitwy różańcowej w ciągu całego roku. Wyjątek stanowią miesiące maj i czerwiec, kiedy to odbywają się specjalne nabożeństwa. Różaniec prowadzą kolejno kółka różańcowe, wg podanego grafika.

W październiku nabożeństwo różańcове jest bardzo uroczyste – rozpoczyna się wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Prowadzone jest przez kapłana, przy współudziale ministrantów. Członkowie kółek różańcowych prowadzą też uroczystą adorację w czasie triduum paschalnego, przy grobie Chrystusa, połączoną ze śpiewem i głęboką zadumą. Adoracja trwa przez całą noc.

Rodzina różańcowa spotyka się na Roplatku w okresie świąt Bożego Narodzenia. Razem z ks. proboszczem i kapłanami śpiewamy kolędy, dzielimy się uwagami, wiadomościami z korespondencji z misji.

Kazimiera Flis

Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo-Kredytowe

Ekonomia etyczna

Podstawą działalności SKOK jest jej zgodność z etyką chrześcijańską wynikającą z nauki społecznej kościoła. Wychodzimy z założenia, że etyka bezwzględnie powinna mieć pierwszeństwo nad techniką, człowiekiem nad rzeczami.

W odniesieniu do życia gospodarczego etyka SKOK polega na proponowaniu sprawiedliwości społecznej, która wymaga, aby osobie ludzkiej zapewnić to, co jest niezbędne dla zaspokojenia jej istotnych potrzeb życiowych. Zasada sprawiedliwości wymaga pomnażania wspólnego dobra i jej właściwego podziału.

SKOK działa na rzecz społeczności lokalnej w myśl zasady, że wspólnota ludzi wykonuje zadania, których nie jest w stanie wypełnić jednostka, czy państwo. Jest to więc praca mająca na celu zwiększenie samodzielności ludzi na poziomie lokalnym. W takich oddolnie tworzonych społecznościach, jakimi są SKOK-i następuje zarówno odbudowa więzi społecznych, jak i powszechnie uznawanych wartości. Jest to szczególnie ważne w chwili, gdy społeczeństwo polskie odbudowuje swoje instytucje społeczne po 45 latach rządów totalitarnych.

SKOK opiera się na zasadzie samopomocy. Ludzie pomagają sobie wzajemnie po to, aby gromadzić swoje oszczędności, uzyskując ich korzystne oprocentowanie, by używać wspólnie zgromadzonych pieniędzy na udzielanie sobie pożyczek o dogodnym oprocentowaniu oraz by wspólnie korzystać z innych usług finansowych. SKOK w związku z tym stara się pogodzić potrzeby jednostki z interesem grupowym. Równocześnie stara się ona łagodzić problem różnic społecznych poprzez sprawiedliwy podział dóbr i dochodów.

Istotą SKOK nie jest maksymalizacja zysku. Kasa stara się chronić poziom życia swoich członków i działa w kierunku jego

poprawy. Jej celem jest dostarczenie najlepszych możliwych usług swoim członkom.

Demokratyczny charakter

Członkowie SKOK wybierają spośród siebie Radę Nadzorczą, Zarząd i Komisję Kredytową, w których praca świadczona jest ochotniczo. Każdy członek ma jeden głos, niezależnie od liczby posiadanych oszczędności.

Wszyscy członkowie podejmują decyzje o hierarchii ważności działań kasy oraz rodzaju świadczeń.

Wszyscy członkowie mają takie samo prawo do korzystania z usług kasy oraz bycia wybieranym do jej organów.

Edukacja

Kasy kładą szczególny nacisk na edukację swoich członków, jako sposób na poprawę ich materialnego położenia. Uczą swoich członków gospodarowania własnymi zasobami finansowymi. Uczą staranności, a członków ciał statutowych odpowiedzialności za demokratycznie podejmowane decyzje.

Historia

Początki tego typu instytucji sięgają XVI. Powstały wówczas tzw. „banki pobożne”, świadczące bezprocentowe lub niskoprocentowe kredyty dla biednych w celu ochrony przed lichwiarzami oraz zapewnienia środków na zakup drobnego sprzętu. Myśl ta była realizowana w założonej w 1577 r. przez ks. Białobrzskiego w Ostrołęce Fundacji Taniego Kredytu, czy Bank Pobożny (1585) ks. Piotra Skargi, założony w Krakowie. Podobne banki powstały później w Warszawie, Łowiczu, Wilnie, Zamościu, Sochaczewie i Skierniewicach.

Z inicjatywy ks. Jordana w 1715 r. powstała w Pabianicach kasa pożyczkowa (*Zakładka na sprzężaj* w Pabianicach)

udzielająca chłopom bezprocentowego kredytu na zakup sprzętu, inwentarza etc.

Wielkim pionierem – ojcem polskiej spółdzielczości – był Stanisław Staszic. W 1816 roku założył w Hrubieszowie Towarzystwo Rolnicze Ratowania się Wspólnie w Nieszczęściach.

Rozwojowi spółdzielczości sprzyjał nurt pozytywizmu w polskiej myśli społecznej. W latach 60-tych XIX w. powstało na ziemiach polskich wiele towarzystw i kas, np. w Poznaniu, Środzie Wielkopolskiej, Brzeżanach, Krakowie, częściowo wzorowanych na tego typu instytucjach działających w Niemczech.

Spółdzielczość na ziemiach zaboru pruskiego rozwijała się pod znakiem tzw. „patronactwa”, czyli uznanego przez wszystkie autorytety i przewodnictwa jednej osoby wyposażonej w daleko idące pełnomocnictwa. Pierwszym takim patronem i właściwym twórcą był ks. Augustyn Szamarzewski, po nim działalność tę kontynuował ks. Piotr Wawrzyniak, następnie ks. Adamski.

W 1885 r. została utworzona polska centrala finansowa w postaci Banku Związku Spółek Zarobkowych, obsługująca banki ludowe i inne spółdzielnie.

Spółdzielnie kredytowe powstały także w zaborze austriackim, gdzie ze względu na pewne zapóźnienia cywilizacyjne (słabo rozwinięte rolnictwo i rzemiosło, lichwa etc.) idea spółdzielczości znalazła podatny grunt. Jedną z najważniejszych postaci dla rozwoju spółdzielczości kredytowej był dr Franciszek Stefczyk, który wzorował swoje kasy na kasach Raiffeisena. W 1890 r. założył pierwszą Spółkową Kasę Oszczędności w Czernichowie k. Krakowa. Szybko rosła ilość nowych spółdzielni zwanych później „Kasami Stefczyka”, by w 1914 roku osiągnąć liczbę 3745. Celem ich obsługi powołano w 1909 r. we Lwowie Krajową Centralną Kasę dla Spółek Rolniczych.

Najstabilniej spółdzielnie rozwijały się w zaborze rosyjskim. Po 1904 nastąpił pewien wzrost, utworzono nawet Bank Towarzystw Spółdzielczych, który dla zrzeszonych spółdzielni prowadził działalność finansową, informacyjną i kontrolną.

Przed I wojną światową mieliśmy ogółem prawie 4 tysiące spółdzielni, które zrzeszały przeszło 1,5 miliona członków.

W odrodzonej Rzeczypospolitej spółdzielnie finansowe przeżywały kolejny okres rozkwitu. Ogółem funkcjonowało ok. 5400 kas, a spółdzielnie oszczędnościowo-kredytowe stanowiły aż 40% wszystkich działających instytucji spółdzielczych.

Ruch ten, osłabiony w trakcie II wojny światowej, został zlikwidowany w 1948 r. przez władze komunistyczne. Na szczęście sama idea spółdzielni finansowych okazała się na tyle atrakcyjna i uniwersalna, iż powraca teraz, po latach, w zmodyfikowanej, dostosowanej do obecnych warunków formie, opierając się jednak na podstawowym kanonie zasad wypracowanych przez pokolenia działaczy-spółdzielców i wzbogacona przez wzorce czerpane z Zachodu.

ŻYCZENIA DLA ZESPOŁU RADIA MARYJA

Radio Maryja

Ojciec Dyrektor Radia Maryja

Tadeusz Rydzik

Koło Przyjaciół Rodziny Radia Maryja przy parafii św. Antoniego w Lublinie, pragnie przesłać na ręce O. Dyr. Rydzika gorące życzenia z okazji szóstej rocznicy powstania Radia Maryja. Pozdrawiamy serdecznie Ojca Dyrektora i wszystkich Ojców oraz współpracowników Radia Maryja a także wszystkich pielgrzymów i całą Rodzinę Radia Maryja zebraną na uroczystościach i przy radioodbiornikach.

Jesteśmy młodym i nielicznym kołem, chcemy wspólnie modlić się i wypraszać potrzebne łaski dla O. Dyrektora za to piękne dzieło, jakie powołał do życia.

Prosimy o zdrowie i cierpliwość w tej trudnej pracy, życzymy Ojcu wiele obfitych łask Bożych i błogosławieństwa Bożego, a szczególnie opieki Matki Najświętszej. Niech Ona sprawi, aby spełniły się słowa Ojca św. Jana Pawła II wypowiedziane do pielgrzymów Radia Maryja na placu św. Piotra, aby Radio Maryja nadal rozwijało się i docierało do wszystkich zakątków świata i naszej ukochanej Ojczyzny – Polski.

W uroczystości szóstej rocznicy powstania Radia Maryja będziemy łączyć swoje modlitwy z całą Rodziną Radia Maryja i jeszcze raz zawierzać nas wszystkim Matce Najświętszej i prosić o dalszą pomoc i opiekę nad Ojcem Tadeuszem Rydzikiem, wszystkimi Ojcami i pracownikami świeckimi i całą Rodziną Radia Maryja.

Szczęść Wam Boże.

*Członkowie Koła Przyjaciół Radia Maryja
przy parafii św. Antoniego*

Z ŻYCIA PARAFII

Eucharystia

MSZE ŚWIĘTE:

Niedziele i święta: 7.00, 8.00, 9.30 (młodzież), 11.00 (dzieci), 12.30, 18.00.

Święta zniesione: 7.00, 9.00, 16.30, 18.00.

Dni powszednie: 7.00, 7.30, (16.30 tylko w I piątki miesiąca w roku szkolnym) i 18.00.

Nabożeństwo okresowe 17.30.

Spowiedź – codziennie podczas Mszy Św.

Chrzest

Adres kancelarii: ul. Kasztanowa 1, 20-138 Lublin, tel. (0-81) 747-70-75

Sakrament Chrztu Św. udzielany jest w I i IV niedzielę miesiąca oraz w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

Konferencja dla rodziców i chrzestnych w czwartek poprzedzający niedzielę chrztu o godz. 19.00 w sali katechetycznej.

Małżeństwo

Do kancelarii należy przynieść:

- dowód osobisty,
- metryka chrztu (świeżej daty),
- dyplom lub świadectwo katechezy,
- zaświadczenie o bierzmowaniu.

Narzeczeni zobowiązani są do udziału w:

- 10 konferencjach przedmałżeńskich,
- 3 spotkaniach w poradni rodzinnej,
- skupieniu,

- rozmowie egzaminacyjnej.

Konferencje przedślubne w czwartki o 19.00. Poradnia życia rodzinnego w czwartki o 17.00-19.00 w Domu Katechetycznym.

Kancelaria

Kancelaria parafialna mieszcząca się w budynku przy kościele (wejście od ul. Kasztanowej) czynna jest w dni powszednie od 7.30 do 8.00 i od 17.00 do 17.45. W niedziele, po każdej Mszy Św., przyjmujemy na Msze Św. i udzielamy informacji.

Biblioteka parafialna prowadzona przez panię bibliotekarkę w Domu Katechetycznym od poniedziałku do piątku w określonych godzinach.

Działalność Duszpasterska i Społeczna

W naszej parafii działają grupy duszpasterskie, które zapraszają do współpracy wszystkie stany naszych parafian: ministranci, lektorzy, schola dziecięca, schola młodzieżowa, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, zespół muzyczny młodzieżowy, chór parafialny.

Krąg Biblijny – spotkania we wtorek – 19.00.

Legion Marii – spotkania w poniedz. – 19.00.

Kółka Żywego Różańca (26 kółek) – spotkania w pierwsze niedziele miesiąca, zmiana tajemnic – 12.30.

Towarzystwo przyjaciół Katolickiego Uni-

wersytetu Lubelskiego – spotkania okolicznościowe i zbiórki ofiar cztery razy w roku. Grupa Charytatywna niesie pomoc potrzebującym dzieciom i starszym osobom – punkt otwarty raz w tygodniu w czwartek 16.00-17.00 – można przynosić zbędne ubrania.

Koło Przyjaciół Radia Maryja – spotkania w każdy wtorek – 19.00 po Mszy Świętej. Oaza, harcerstwo katolickie zorganizowane w zastępy – spotkania w poniedziałek i czwartek, zapraszamy młodzież szkolną.

Stowarzyszenie Akcja Katolicka – spotkania dwa razy w miesiącu o 19.00 po Mszy Św. Działają też: Syjon, Neokatechumenat, Duszpasterstwo Akademickie, Domy Kościół Rodzin.

Zainteresowanych zapraszamy do włączania się do poszczególnych grup. Szczegółowe informacje na tablicy przy wejściu do Domu Katechetycznego, albo w kancelarii parafialnej.

Odbывают się również spotkania Zespołu Synodalnego – w I poniedz. miesiąca o 19.00. Rada Parafialna – spotkania w niedziele o 19.00 zapowiadane są przez proboszcza.

Rada Duszpasterska wybrana z wyborów powszechnych parafian i nominacji proboszcza. Początek działania – styczeń 1998 r. Godziny pracy parafialnego kiosku księgarskiego – od poniedziałku do soboty w godz. 7.30-8.30 i 16.30-19.00. (m.k.)

Terminy wizyt duszpasterskich w parafii św. Antoniego w 1997-98 r.

DZIEŃ	OD GODZ.	ULICA
Poniedz. (29 XII)	15.30	Niepodległości 1
Wtorek (30 XII)	15.30	Niepodległości 2, 3, 4 (1-44)
Sobota (3 I)	9.00	Modrzewiowa, Kasztanowa, Trześniowska 1
	15.00	Niepodległości 4 (45-88), 5, 6
Niedziela (4 I)	15.00	Niepodległości 7, 7a, 7b, 7c, 7d, Trześniowska 3
Poniedz. (5 I)	15.30	Niepodległości 8, 9a, 10 (1-35)
Środa (7 I)	15.30	Niepodległości 10 (36-75), 11, 12
Czwartek (8 I)	15.30	Niepodległości 13, 13a, 14 (1-35)
Piątek (9 I)	15.30	Niepodległości 13b, 16, 14 (36-75)
Sobota (10 I)	9.00	Niepodległości 20, 22, 24 (1-35)
	15.00	Tumidajskiego 2a, 2b, 2c (1-44)
Niedziela (11 I)	15.00	Niepodległości 24 (36-75), 26, 30
Poniedz. (12 I)	15.30	Tumidajskiego 2c (45-88), 4, 6
Wtorek (13 I)	15.30	Tumidajskiego 8, 10, 12 (1-44)
Środa (14 I)	15.30	Tumidajskiego 12 (45-88), 14, 16
Czwartek (15 I)	15.30	Tumidajskiego 18, 20, 22
Piątek (16 I)	15.30	Daszyńskiego 2, 3, 3a
Sobota (17 I)	9.00	Kol. Trześniów, Trześniowska, Rudnicka, Malinowa, Przejazd, Koryznowej
	15.00	Daszyńskiego 11
Niedziela (18 I)	15.00	Daszyńskiego 19
Poniedz. (19 I)	15.30	Daszyńskiego 12, 13, 15
Wtorek (20 I)	15.30	Daszyńskiego 17, 23, 25, 27
Środa (21 I)	15.30	Dzień wizyt uzgodnionych

Wizytę duszpasterską rozpoczynamy od godz. 15.30; w sobotę przed południem o godz. 9.00, a po południu o godz. 15.00, w niedzielę o godz. 15.00.

Osoby, czy rodziny, które nie mogą przyjąć księdza w oznaczonym terminie, prosimy o zgłoszenie adresu na dzień 21 I 1998 r. – postaramy się w tym dniu odwiedzić te osoby.

DUSZPASTERZE PARAFIALNII

Proboszcz ks. kanonik	Stanisław Róg
Wikary ks.	Grzegorz Wojciechowski
Wikary ks.	Dariusz Ziółkowski
Wikary ks.	Grzegorz Kolasa
Pomoc duszpast. ks. dr	Stanisław Paździór
Rezydent ks. dr	Stanisław Fel
Rezydent ks. dr	Józef Szczypa

ODROBINA HUMORU

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, po Mszy Św. ksiądz poprosił dzieci, aby nie rozchodziły się jeszcze, ale – jak w koledzie „Pójdźmy wszyscy do stajenki...” – zgromadziły się przy żłóbku Pana Jezusa. Kiedy dziatwa stanęła przy szopce, ksiądz zapytał:

– Kochane dzieci, a gdyby Pan Jezus narodził się dzisiaj wśród nas, a Wy – jak trzej królowie – przyszlibyście do Niego z darami, to co dałybyście Panu Jezusowi w darze?

Pierwsza zgłosiła się Patrycja: – Pieluszki „Pampers Boy”.

* * *

Pewien młody wikary odprawiał Mszę Św. w dzień Nowego Roku. Podczas homilii mówił wiernym, aby w tym nowym roku, na wszystkich drogach swego żywota kierowali się słowem Bożym i aby Pan ich prowadził. Przed Komunią, chcąc potwierdzić wymowę kazania zamiast „Oto Baranek Boży” obwieścił ludowi:

– Oto Przewodnik na rok 1998!

(m.k.)

Lar-dent

ul. Daszyńskiego 4

Lublin

tel. 743-38-00

czynne 9-14 i 16-19

- stomatologia zachowawcza – leczenie kompleksowe
- protetyka
- chirurgia stomatologiczna (implanty)
- usuwanie kamienia nazębnego – ultradźwięki
- laryngologia (korekta uszu)

Wszystkim Pacjentom życzymy spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz zdrowia w Nowym Roku 1998.

Drodzy Czytelnicy!

Dzięki Bożej Opatrzności, a zapewne także wstawiennictwu Matki Boskiej i św. Antoniego oraz życzliwości i błogosławieństwu Metropolity Lubelskiego ks. abp. Józefa Życińskiego udało nam się wydać pierwszy numer „Głosu”. Powstał on w czasie radosnego oczekiwania na przyjście Chrystusa, ale też w okresie gorączkowej krzątaniny – przygotowań do świąt. Tym bardziej jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy – choćby w najmniejszym stopniu – przyczynili się do powstania pisma, znajdując dla nas czas i cierpliwość.

„Głos Św. Antoniego” obliczony jest na zaspokojenie potrzeby podstawowej informacji lokalnej w naszej parafii. Jego istnienie zależy głównie od Was, Drodzy Parafianie. Zwracamy się więc o sponsorowanie i ofiary pieniężne, które pozwolą pokryć koszty wydawania następnych numerów „Głosu”. Liczymy też na reklamy od firm i sklepów działających na terenie parafii.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto:

Parafia Rzymsko-Katolicka pw. św. Antoniego

BDK III Oddz. Lublin

10701281-608482-2221-0100

Akcja Katolicka.

Dolożymy starań, nie szczędząc czasu i wysiłku, aby „Głos Św. Antoniego” był pismem żywym, barwnym i ciągle się rozwijał (m.in. planujemy władkę S.M. „Motor”), dostarczając Państwu jak najwięcej informacji i poruszając problemy najbardziej nurtujące naszą parafialną społeczność. Jednym zdaniem, pragniemy, aby w ramach formacji chrześcijańskiej każdy znalazł w „Głosie Św. Antoniego” coś interesującego i wartościowego dla siebie.

W imieniu redakcji oraz własnym życiem Wszystkim Czytelnikom pogodnych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia i obfitującego w łaski Boże Nowego Roku 1998.

Szcześć Boże!

Stanisław Gaszyński z Zespołem

P.P.H



Sp. z o.o.

Trojaczkowice 32 k/Lublina

PL 24-220 Niedzwica Duża

tel. kom. 090-227-706, tel. 50-30-141, fax 50-30-142

Zakład Produkcji Opakowań

Serwis ogumienia

- Sprzedaż opon firm: Dębica, Stomil Olsztyn, Good Year, Pirelli
- Wymiana opon, naprawa dętek i opon, komputerowe wyważanie kół do samochodów: ciężarowych, osobowych, dostawczych, maszyn rolniczych.

Gwarantujemy wysoką jakość naszych usług, profesjonalną i miłą obsługę, szybką realizację i konkurencyjne ceny

